

Unia Europejska przeciwko rolnikom

5 marca 2024

Rolnicy w całej Unii Europejskiej buntują się przeciwko wspólnej polityce rolnej (WPR), która ich dotuje. Rządy reagują na to za pomocą środków dostosowawczych, uproszczeń biurokratycznych i kilku słów pocieszenia. W rzeczywistości są bezsilni wobec struktury stworzonej do stosowania ideologii, która okazuje się być szalona.



Rozpacz i gniew europejskich rolników

W całej Europie Zachodniej i Środkowej protestują rolnicy. Najpierw w Holandii, Włoszech, Szwajcarii i Rumunii, teraz w Hiszpanii, Francji, Niemczech i Polsce. To ogólnokontynentalne powstanie jest wymierzone w wspólną politykę rolną (WPR) Unii Europejskiej.

Kiedy w 1957 r. podpisano traktat rzymski ustanawiający Europejską Wspólnotę Gospodarczą, sześć założycielskich państw członkowskich (Belgia, Francja, Niemcy, Holandia, Luksemburg, Włochy i Niemcy Zachodnie) przyjęło zasadę swobodnego przepływu towarów. W ten sposób zakazano jakiegokolwiek krajowej polityki rolnej.

Aby zapewnić rolnikom dochody, wprowadzili wspólną politykę rolną. W zależności od państwa członkowskiego pomoc UE jest wypłacana regionom, które następnie rozdzielają ją bezpośrednio rolnikom (jak ma to miejsce we Francji). Proces ten nazywany jest „pierwszym filarem”. Ponadto Komisja Europejska ustanawia normy produkcji w celu poprawy jakości

życia ludności wiejskiej i jej produktów. Jest to „drugi filar”.

Pierwszy filar nie wytrzymał rozszerzenia Unii Europejskiej i przejścia do światowego wolnego handlu (UE przystąpiła do WTO w 1995 r.), co doprowadziło do nieproporcjonalnego wzrostu dotacji wspólnotowych. Drugi filar został osłabiony przez Zielony Ład dla Europy (2019), którego celem jest obniżenie temperatury Ziemi poprzez ograniczenie emisji gazów cieplarnianych.

Bez globalnej WPR nie ma rozwiązania dla porażki pierwszego filaru: anglosaska zasada globalnego wolnego handlu jest niezgodna z zasadą wolnego handlu w Europie, która jest kompensowana przez europejską WPR. Minimalne ceny produktów rolnych, ogłoszone przez różne krajowe organy wykonawcze, nie uratują rolników, a wręcz ich zniszczą, ponieważ nadal będziemy przyjmować produkty importowane po znacznie niższych cenach.

Drugi filar nie służy już celom politycznym, lecz ideologicznym. Twierdzenie, że globalne ocieplenie nie jest lokalne, ale globalne, jest sprzeczne z zapisami temperatury. Twierdzenie, że globalne ocieplenie nie jest spowodowane czynnikami astronomicznymi, ale działalnością człowieka, nie może się utrzymać w dyskusji naukowej.

Należy przypomnieć, że Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (IPCC) nie jest akademią naukową, ale spotkaniem wyższych urzędników państwowych (z których niektórzy są naukowcami, ale nadal siedzą na wysokich urządach państwowych), założone w 1988 roku z inicjatywy Margaret Thatcher, aby uzasadnić przejście od węgla do ropy naftowej, a następnie do energii jądrowej [1]. Jej wnioski zostały zatwierdzone przez rządy, które mogą przejść na energetykę jądrową, ale środowiska naukowe, w tym prestiżowa Rosyjska Akademia Nauk, stanowczo je odrzuciły [2]. Tak zwany „konsensus naukowy” w tej sprawie nie jest niczym więcej niż słynną „społecznością międzynarodową”,

która „sekuje” Rosję. Nawiasem mówiąc, nauka nie działa na zasadzie konsensusu, ale na zasadzie prób i błędów.

Próby rozwoju turystyki ekologicznej na obszarach wiejskich nie uratują rolników. Co najwyżej pozwoli im wynająć pokoje na ich farmach na kilka tygodni w roku. Problemem nie jest zmiana działalności, ale umożliwienie rolnikom życia i wyżywienia ludności.

Obecnie rolnicy w Europie Zachodniej i Środkowej są uzależnieni od unijnych dotacji. Nie są przeciwni Unii Europejskiej, która pozwala im przetrwać, ale potępiają dławiące ich sprzeczności. Nie chodzi więc o uchylenie tego czy tamtego rozporządzenia, ale o to, jaką Unię Europejską chcemy zbudować.

Kolejne wybory do Parlamentu Europejskiego odbędą się w czerwcu i będą jedynymi wybieranymi członkami Unii Europejskiej. Jeśli chodzi o Komisję, nie jest ona wybierana w ogóle, ale reprezentuje interesy sponsorów Unii.

Różne europejskie projekty budowlane

Aby zrozumieć i ewentualnie zmodyfikować ten dziwny system, spójrzmy wstecz na jego początki: od okresu międzywojennego (1918-1939) do bezpośrednio powojennego okresu (1945-57) istniało sześć konkurencyjnych projektów unii.

Pierwszy z nich był popierany przez radykalnych republikanów. Jego celem było zjednoczenie państw rządzonych przez porównywalne reżimy. W tym czasie chodziło o zjednoczenie państw Europy i Ameryki Łacińskiej rządzonych przez republiki.

Definicja republik i monarchii nie miała nic wspólnego z wyborami lub sukcesją dynastyczną. Król Francji Henryk IV nazywał siebie „republikaninem” (1589-1610), jeśli poświęcał się wspólnemu dobru swoich poddanych, a nie interesom

szlachty. Nasze rozumienie republik i monarchii sięga aż do demokracji (rząd ludu, ludu i dla ludu). Koncentruje się na zasadach, według których mianowani są władcy, a nie na tym, co robią. Dlatego uważamy obecną Wielką Brytanię za bardziej demokratyczną niż Francję i ignorujemy niewiarygodne przywileje, którymi cieszy się brytyjska szlachta kosztem własnego narodu.

Argentyna Hipólita Yrigoyena (w tym czasie wiodąca potęgą gospodarczą w Ameryce) ocierałaby się o Francję Aristida Brianda (którego imperium rozciągało się na wszystkie kontynenty). Fakt, że te republiki niekoniecznie musiały być sąsiadami, nikogo nie zszokował. Wręcz przeciwnie, gwarantowało to, że Unia nigdy nie przekształci się w strukturę ponadnarodową, ale pozostanie organem współpracy międzypaństwowej.

Projekt upadł wraz z kryzysem gospodarczym w 1929 roku i nastaniem faszyzmu.

Drugim projektem była unia gwarantująca pokój. Francuski minister finansów Louis Loucheur zapewnił, że jeśli Niemcy i Francja połączą się w jeden kompleks wojskowo-przemysłowy, nie będą w stanie prowadzić ze sobą wojen. [3].

Stało się to, gdy po II wojnie światowej Anglosasi postanowili ponownie zbroid Niemcy. W 1951 roku Robert Schumann założył Europejską Wspólnotę Węgla i Stali (EWWiS).

EWWiS przestała istnieć w 2002 roku i została włączona do Unii Europejskiej na mocy traktatu nicejskiego.

Trzeci pożyczyl z dwóch poprzednich. Jej autorem był austro-węgierski hrabia Richard de Coudenhove-Kalergi. Celem było zjednoczenie wszystkich państw kontynentu (poza Wielką Brytanią i ZSRR) w „Paneuropie”. Początkowo byłaby to federacja porównywalna ze Szwajcarią, ale ostatecznie przekształciłaby się w ponadnarodową formację na wzór Stanów Zjednoczonych i stalinowskiego ZSRR (który bronił kultur

mniejszości etnicznych) [4].

Projekt został zrealizowany przy wsparciu Stanów Zjednoczonych. W 1949 roku powstała Rada Europy. Piszę „mniej więcej”, ponieważ Wielka Brytania stała się członkiem-założycielem, co początkowo nie było planowane. Rada ta opracowała Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (SCHRFF). Powołała Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC), który nadzoruje jej stosowanie.

Jednak od 2009 roku wielu sędziów tego sądu sponsoruje, nie mówiąc już o korupcji, amerykański miliarder George Soros. Stopniowo interpretują konwencję zmieniając hierarchię norm. Na przykład dziś uważają, że międzynarodowe umowy o ratownictwie morskim (które przewidują lądowanie rozbitków w najbliższym porcie) muszą mieć pierwszeństwo przed prawem migrantów do ubiegania się o azyl polityczny w Europie.

Dziś sąd ten orzeka zaocznie i systematycznie potępia Federację Rosyjską, mimo że została ona zawieszona w Radzie Europą.

Czwarty projekt, „Nowy Porządek Europy”, był projektem III Rzeszy od 1941 roku. Jego ideą było zjednoczenie kontynentu europejskiego poprzez podział ludności według regionów i kryteriów językowych. Każdy język regionalny, na przykład bretoński, ma swój własny kraj. Zdecydowanie najważniejszym państwem byłoby państwo niemieckojęzyczne (Niemcy, Austria, Liechtenstein, Luksemburg, Szwajcaria niemieckojęzyczna, Włoski Tyrol, Czechosłowackie Sudety, Słowackie Karpaty, Rumuński Banat itd.). Kryteria rasowe określiłyby również, która populacja zostanie „zredukowana” (Żydzi, Cyganie i Słowianie) i zniewolona.

O projekcie rozmawiali kanclerz Adolf Hitler i książę Benito Mussolini za pośrednictwem niemieckiego prawnika Waltera Hallsteina. Został częściowo zrealizowany podczas II wojny światowej, ale wraz z upadkiem III Rzeszy upadł.

Piąty projekt został sformułowany w 1946 roku przez byłego premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla [5]. Jego celem było pogodzenie francusko-niemieckiej pary i trzymanie Sowietów z dala od niego. Był on zgodny z wizją Karty Atlantyckiej z 1942 roku, zgodnie z którą powojenny świat miał być rządzony wspólnie przez Stany Zjednoczone i Imperium Brytyjskie. Co więcej, była to część jego wizji roli Wielkiej Brytanii, wspieranej przez Wspólnotę Narodów. Po stronie atlantyckiej utrzymuje uprzywilejowane stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, a po stronie kontynentalnej nadzoruje Europę, której nie uważa się za członka.

Winston Churchill rozpoczął działalność kilku instytucji jednocześnie. W końcu to właśnie ten projekt był realizowany najpierw jako Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG) w 1957 roku, a następnie jako Unia Europejska (UE) w 1993 roku. Pożyczył on elementy z trzech poprzednich projektów, ale nigdy ze Związku Republik.

Anglosai zawsze kontrolowali EWG-UE za pośrednictwem Komisji Europejskiej. Nie została wybrana, lecz mianowana. Londyn mianował Waltera Hallsteina, byłego doradcę kanclerza Adolfa Hitlera do spraw europejskich. Ponadto początkowo Komisja posiadała uprawnienia ustawodawcze, które obecnie dzieli z Parlamentem Europejskim. Wykorzystuje swoje uprawnienia do proponowania norm, które Parlament zatwierdza lub odrzuca. Wbrew powszechnemu przekonaniu NATO zajmuje się nie tylko obroną, ale także organizacją społeczeństwa. Biura NATO, które pierwotnie mieściły się w Luksemburgu, a obecnie mieszczą się w sąsiedztwie Komisji w Brukseli, przekazują swoje dokumenty, od szerokości dróg (aby umożliwić przejazd pojazdom opancerzonym) po składanie czekolady (aby zrobić z niej racje dla wojska).

Szósty projekt opracował prezydent Francji Charles de Gaulle w odpowiedzi na brytyjski projekt. Jego zamiarem było zbudowanie nie federalnej, ale konfederacyjnej instytucji: „Europy Narodów”. Potępił traktat rzymski, ale go zaakceptował. W 1963

i 1967 roku zakazał Wielkiej Brytanii przyłączenia się do niej. Dodał, że ewentualne rozszerzenie nastąpi od Brześcia do Władywostoku, czyli bez Wielkiej Brytanii, ale ze Związkiem Radzieckim. Przede wszystkim jednak walczył z całych sił o to, by decyzje w sprawach dotyczących bezpieczeństwa narodowego mogły być podejmowane tylko jednogłośnie.

Jego wizja zniknęła wraz z nim. Wielka Brytania przystąpiła do EWG w 1973 roku, aby wystąpić z niej w 2020 roku. Rosja nigdy nie została poproszona o przystąpienie do UE, a dziś UE gromadzi przeciwko niej „sankcje”. Wreszcie, planowana reforma traktatów przewiduje głosowanie większością kwalifikowaną w kwestiach związanych z bezpieczeństwem narodowym.

Jak na to wszystko reagują rolnicy?

Biorąc pod uwagę poprzednią analizę wspólnej polityki rolnej, w strukturach UE nie ma niczego, co mogłoby zwiastować obecny kryzys. Powodem jest niewypowiedziana brytyjska ideologia UE.

Wchodząc do WTO, Unia Europejska, nie mówiąc o tym, zrezygnowała z europejskiego wolnego handlu na rzecz światowego wolnego handlu. W ten sposób, zgodnie z jej DNA, podążał za celem Winstona Churchilla. Pomoc Unii Europejskiej nigdy nie będzie w stanie zrekompensować zagranicznej konkurencji, która rządzi się innymi zasadami. Krok po kroku zmierzamy do globalnej specjalizacji pracy. Rolnicy europejscy będą odgrywać coraz bardziej ograniczoną rolę, aż do dnia, w którym handel międzynarodowy zostanie przerwany, a Europejczycy będą musieli wznowić działalność rolniczą lub umrzeć z głodu.

Podobnie Zielony Pakt dla Europy przewodniczącej Komisji Ursuli von der Leyen nie jest odpowiedzią na zmiany klimatu, ale na ideologię, która jest wokół tego zbudowana. Unia Europejska jest zaangażowana w program Margaret Thatcher. Jej ambicją nie jest już produkowanie za pomocą silnego przemysłu i rolnictwa, ale za pomocą usług finansowych. W Wielkiej

Brytanii polityka ta doprowadziła do dobrobytu małego londyńskiego City i gospodarczego upadku Wielkiego Manchesteru.

Aby uratować europejskich rolników, nie wystarczy przeciwstawić się ponadnarodowemu rozwojowi UE; musimy przede wszystkim pozbyć się jej ideologii. Ideologia ta nie jest utrwalona w traktatach, ale jest owocem jej historii.

Autorstwo: Thierry Meyssan

Tłumaczenie: Marek-M

Źródło: [Voltairenet.org](https://www.voltairenet.org)

Przypisy

[1] „1982-1996: L'écologie de marché”, Thierry Meyssan, Odnako (Russie), Réseau Voltaire, 22 avril 2010, <https://www.voltairenet.org/article164791.html>

[2] „Voltaire, actualité internationale”, N°44, 9 juin 2023, https://news.voltairenet.org/IMG/pdf/voltaire_2023_fr_.pdf

[3] „Carnets secrets, 1908-1932”, Louis Loucheur, Brepols, 1962.

[4] „Praktischer Idealismus”, Richard de Coudenhove-Kalergi, 1925. „Idéalisme Pratique: Le plan Kalergi pour détruire les peuples européens”, Omnia Verita, 2018.

[5] „Discours de Winston Churchill sur les États-Unis d'Europe”, Winston Churchill, Réseau Voltaire, 19 septembre 1946, <https://www.voltairenet.org/article192497.html>